

Sygnatura akt VI Ka 173/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **20 kwietnia 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Marzena Mocek

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2018 r.

przy udziale mł. asp. R. W. (1) przedstawiciela Komendy Miejskiej Policji w G.

sprawy **O. G.** ur. (...) w G.

syna M. i J.

obwinionego z art. 97 kw w zw. z art. 39 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym, art. 97 kw w zw. z art. 38 ustawy Prawo o ruchu drogowym, art. 92§1 kw, art. 95 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 3 października 2017 r. sygnatura akt III W 313/17

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że z opisu czynu zarzucanego obwinionemu w punkcie 2 eliminuje nieokazanie dokumentu stwierdzającego dopuszczenie pojazdu do ruchu;
2. w pozostałej części utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. R. kwotę 619,92 zł (sześćset dziewiętnaście złotych 92/100) obejmującą kwotę 115,92 zł (sto piętnaście złotych 92/100) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony obwinionego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
4. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 669,92 zł (sześćset sześćdziesiąt dziewięć złotych 92/100) i wymierza mu opłatę za II instancję w wysokości 150 zł (sto pięćdziesiąt złotych).

sygn. akt VI Ka 173/18

UZASADNIENIE

O. G. obwiniony został o to, że:

1. w dniu 26 stycznia 2017 roku około godziny 16:00 w G. na ulicy (...) kierując samochodem m – ki F. (...) nr rej. (...) nie korzystał z zapiętych pasów bezpieczeństwa, w które pojazd był wyposażony,

tj. o czyn z art. 97 kw w zw. z art. 39 ust 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym

2. w tym samym miejscu i czasie będąc kierującym samochodem m – ki F. (...) nr rej. (...) podczas kontroli drogowej przez funkcjonariusza policji nie okazał dokumentu stwierdzającego uprawnienie do kierowania pojazdem, dokumentu stwierdzającego dopuszczenie pojazdu do ruchu oraz potwierdzenia zawarcia umowy ubezpieczenia OC,

tj. o czyn z art. 97 kw w zw. z art. 38 ustawy Prawo o ruchu drogowym,

3. w tym samym miejscu i czasie kierując samochodem m – ki F. (...) nr rej. (...) nie wykonał polecenia osoby upoważnionej do kontroli ruchu drogowego zakazującego dalszej jazdy w/w pojazdem,

tj. o czyn z art. 92 § 1 kw

4. w tym samym miejscu i czasie kierował samochodem m – ki F. (...) nr rej. (...) na drodze publicznej nie mając przy sobie dowodu rejestracyjnego,

tj. o czyn z art. 95 kw.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem dnia 3 października 2017r. sygn. akt III W 313/17 uznał obwinionego O. G. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów, czym wyczerpał znamiona wykroczenia z art. 97 kw, art. 92 § 1 kw i art. 95 kw i za to na mocy art. 92 § 1 kw w zw. z art. 9 § 2 kw wymierzył mu karę grzywny w wysokości 1500 zł.

Obrońca obwinionego zaskarżając wyrok w całości, zarzuciła obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treści wyroku, a mianowicie art. 81 a § 2 kpk poprzez brak niezwłocznego rozpoznania wniosku obwinionego z dnia 8 września 2017 r. o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu- a w konsekwencji pozbawienia obwinionego prawa do skutecznej obrony w postępowaniu przed Sędzią I instancji, wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sędziemu I instancji, celem umożliwienia obwinionemu skorzystania z prawa skutecznej obrony- tj. ustalenia z obrońcą z urzędu linii obrony, złożenia wyjaśnień w sprawie, aktywnego uczestnictwa obrońcy w rozprawie głównej, w tym zadawania pytań świadkom oraz ewentualnego złożenia wniosków dowodowych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy obwinionego okazała się skuteczna o tyle, o ile koniecznym było uzupełnienie postępowania dowodowego w zakresie umożliwiającym obrońcy udział w przesłuchaniu świadków.

Przypomnieć należy chronologię czynności związanych z organizacją przez Sąd I instancji rozprawy głównej, której termin wyznaczono na dzień 3 października 2017 r. Obwiniony zawiadomienie otrzymał osobiście z dwumiesięcznym wyprzedzeniem, bo już w dniu 1 sierpnia 2017 r. (k. 23) i na rozprawie tej się nie stawił, co istotnie nie było jego obowiązkiem lecz uprawnieniem. W dniu 3 października 2017 r. zapadł wyrok zaoczny.

Na podstawie później ujawnionej korespondencji, przesyłanej drogą elektroniczną, ustalono, że w dniu 8 września 2017 r. wniosek o ustanowienie obrońcy z urzędu został nadesłany pocztą elektroniczną, wniosek ten nie był jednak przedstawiony Sędziemu i nie doszło również wówczas, do uzupełnienia braku formalnego, a to podpisu oraz wykazania sytuacji materialnej i rodzinnej obwinionego. Dlatego wniosek ten rozpoznano już po wydaniu wyroku. Przy czym trzeba podkreślić, że błędnie w podstawie prawnej wyznaczenia obrońcy wskazano przepisy art. 79 § 1 pkt 4 kpk, art. 81 § 1 kpk i art. 81 a § 1 i 2 kpk, nie tylko dlatego, że nie ujawniły się wobec obwinionego wątpliwości, co do jego poczytalności i takich nie sposób się doszukać, ale z tego względu, że Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia przewiduje samodzielnie przepisy regulujące zasady udzielania obwinionemu pomocy z urzędu. Zgodnie z art. 22 kpw, gdy wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości, obwinionemu, który nie ma obrońcy z wyboru, wyznacza się na jego wniosek obrońcę z urzędu, jeżeli w sposób należyty wykaże, że nie jest w stanie ponieść kosztów obrony bez poważnego uszczerbku dla niezłomnego utrzymania siebie i rodziny.

Nie rozpoznanie wspomnianego wniosku było uchybieniem, choć niezależnym od Sędziego rozpoznającego sprawę.

Z wyводу apelacji i stawianego zarzutu wydaje się również wynikać, że obwiniony o tyle został pozbawiony prawa o ile nie złożył wyjaśnień. W tym zakresie przypomnieć trzeba, że tak stawiennictwo na rozprawie, jak i samo składanie wyjaśnień jest uprawnieniem, nie zaś obowiązkiem, a nie było żadnych przeszkód, aby obwiniony stawiał się na rozprawie w dniu 3 października 2017 r., wręcz dbałość o swe sprawy wskazuje, że spodziewać się należało owego stawiennictwa, wówczas niewątpliwie obwiniony miałby też możliwość zwrócenia uwagi na nierozpoznanie wniosku o wyznaczenie obrońcy. Choć zatem uchybienie było, to nie sposób oprzeć się tezie o braku zainteresowania obwinionego w rozpoznaniu sprawy, a wskazuje na to jego postawa już po wyznaczeniu obrońcy, kiedy przez okres oczekiwania na rozprawę odwoławczą nie przygotował się do niej z udziałem obrońcy, której nie sposób zarzucić braku staranności, czy też gotowości do świadczenia pomocy.

Wskazane uchybienie niewątpliwie mogło mieć wpływ na treść wyroku, niemniej pamiętać trzeba, że z dniem 1 lipca 2015 r. doszło do zmiany ustawy i zgodnie z art. 437 § 2 kpk, który ma zastosowanie w sprawach o wykroczenia w myśl art. 109 § 2 kpk: uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1, art. 454 lub jeżeli jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. W niniejszej sprawie brak jest przyczyn odwoławczych o charakterze bezwzględnych, nie zachodzi przy apelacji na korzyść, możliwość orzeczenia, które naruszałoby zasady ne peius, w chwili rozpoznawania apelacji nie rodziła się też podstawa przeprowadzenia przewodu w całości, choć rysowała się konieczność uzupełniającego przesłuchania świadków, dla umożliwienia obrońcy udziału w tej czynności.

Dlatego wniosek apelacji nie mógł zostać uwzględniony, a zachodziła potrzeba uzupełnienia postępowania we wskazanej części, deklarowanej, jako konieczna dla zapewnienia obwinionemu realizacji prawa do obrony, w postaci korzystania z pomocy wyznaczonego z urzędu obrońcy.

Kierunek apelacji znajdujący wsparcie w wyjaśnieniach obwinionego, zmierzał do zakwestionowania ustaleń faktycznych, poprzez wykazanie błędnej oceny zeznań świadków, jakkolwiek w tej mierze wynikać to ma ze skonfrontowania depozycji procesowych tych osób.

Wedle treści złożonych na rozprawie wyjaśnień w odniesieniu do stawianych obwinionemu zarzutów, krytycznego dnia miał posiadać przy sobie wszystkie wymienione dokumenty, a zatem prawo jazdy, OC i dowód rejestracyjny. Nie przekazał jednak tych dokumentów do ręki policjantowi, bo on mu wszystko zatrzymuje.

W istocie zatem przyznał się obwiniony do naruszenia przepisu art. 38 ustawy Prawo o ruchu drogowym, zgodnie z którym kierujący pojazdem jest obowiązany mieć przy sobie i okazywać na żądanie uprawnionego organu wymagane dla danego rodzaju pojazdu lub kierującego: 1) dokument stwierdzający uprawnienie do kierowania pojazdem; 2) dokument stwierdzający dopuszczenie pojazdu do ruchu; 3) dokument potwierdzający zawarcie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu lub dowód opłacenia składki za to ubezpieczenie;(...).

Pamiętać trzeba, że zwrot okazanie nie jest synonimem pokazania i to, że kierujący pokazuje kontrolującemu coś, co przypomina wyglądem wymagane dokumenty, nie jest realizacją obowiązku okazania, albowiem dopiero po zapoznaniu się z dokumentem może kontrolujący zweryfikować jego autentyczność, w wypadku prawa jazdy, to czy istotnie potwierdza ono uprawnienia konkretnego kierującego itp. Ewentualny argument, że świadek R. K. znał obwinionego upada o tyle, że jak wynika z danych o ukaraniach za wykroczenia drogowe, O. G., jest bardzo niepoprawnym użytkownikiem dróg i sytuacja dotycząca jego uprawnień może być płynna, zaś czas 9 dni od poprzedniej kontroli realizowanej przez świadka nie uniemożliwił zaistnienia zmian.

Zatem treścią wyjaśnień na rozprawie odwoławczej, które znalazły wsparcie w zeznaniach R. K. i R. W. (2) obwiniony przyznał wypełnienie znamion wykroczenia z art. 97 kw w zw. z art. 38 ustawy Prawo o ruchu drogowym w zakresie prawa jazdy i dowodu zawarcia umowy OC.

Dalej odniósł się obwiniony do kwestii pasów bezpieczeństwa, które jak wyjaśnił miał zapięte, a twierdzenie świadków miało być niewiarygodne, też z tego względu, że wedle nich szyby w pojeździe były przyciemnione. Chodzi o boczne przednie szyby.

W tym zakresie uzupełniające przesłuchanie obu świadków przed Sądem odwoławczym nie pozostawia wątpliwości. Z jednej strony upadła sugestia, że R. K. wszystko obwinionemu zatrzymuje, bo okazało się, że chodziło wyłącznie o dwie kontrole drogowe. Naprowadzany przez obronę konflikt wydaje się być wręcz infantylną wymówką, niegodną prawie trzydziestoletniego mężczyzny.

Z drugiej strony gołosłownym okazało się twierdzenie, że zatrzymanie miałyby być wynikiem szerszej akcji skierowanej przeciwko obwinionemu, szczególnie ze strony tego świadka. Opisali bowiem obydwaj funkcjonariusze, że to nie rozpoznanie kierującego, czy pojazdu było przyczyną zatrzymania, ale prowadzona akcja policyjna związana z kontrolą korzystania z pasów bezpieczeństwa. Co więcej tym, który wypatrywał kierowców, którzy pasów nie zapięli był R. W. (2), nie uczestniczący we wcześniejszej kontroli i nie znający obwinionego, o którym, jako o zatrzymywanym wcześniej przez kolegę dowiedział się, już po zatrzymaniu pojazdu, gdy podchodzili do drzwi kierowcy. Zatem to ten świadek dostrzegł przez przednią szybę czołową, że kierujący nie zapiał pasów bezpieczeństwa i zdecydował o jego zatrzymaniu dając znak koledze, a R. K. zareagował zatrzymaniem obwinionego na sugestię partnera z patrolu, samodzielnie dostrzegając również ów brak pasów. Co więcej to nie policjanci, ale obwiniony nawiązał do wcześniejszej kontroli, czyniąc wymówkę, że ponownie go zatrzymują.

Dodatkowo obydwaj policjanci zgodnie twierdzili, że obwiniony demonstrował jedynie dwa dokumenty, świadek R. W. (2) wręcz określił, że prócz prawa jazdy, było coś co przypominało dowód OC, czyli zgodnie z korzystniejszymi dla obwinionego zeznaniami R. K.. Tu wskazać trzeba, że ostatecznie oskarżyciel publiczny zdecydował się na obwinienie o brak jedynie dowodu rejestracyjnego w zarzucie 4, akceptując, że owo OC było. Biorąc pod uwagę stanowcze relacje odnoszące się do pokazania dwóch jedynie dokumentów, niechęć obwinionego do poddania się kontroli drogowej, pomimo odebrania pozwolenia czasowego z Urzędu Miejskiego, po wcześniejszej kontroli, wniosek Sądu I instancji, że dowodu rejestracyjnego obwiniony w chwili kontroli nie posiadał jest w pełni uzasadniony. Obwiniony „zabezpieczył się” przed tym, że R. K. wszystko mu zabiera, nie wypuszczając dokumentów z rąk, a zatem nie było przeszkód, aby i trzeci tak samo pokazał, jak dwa, których nie okazał.

Ów dowód rejestracyjny, czy też pozwolenie czasowe ma istotne znaczenie, albowiem w dniu 17 stycznia 2017 r. miała miejsce kontrola drogowa, w trakcie której zakwestionowany został stan techniczny tego samego pojazdu, a to w zakresie czy samochód wyposażony jest w źródło światła samowyladowczego w reflektorze przy braku systemu myjącego reflektor oraz czy na przednich bocznych szybach była dostateczna przepuszczalność światła, wtedy to zostało obwinionemu zatrzymane pozwolenie czasowe, a stanu pojazdu nie zweryfikowano ze względu na warunki drogowe oraz oddalenie się tym pojazdem przez obwinionego z miejsca kontroli.

Dlatego R. K. rozpoznając, że szyby przednie boczne nadal pozostają ciemniejsze od fabrycznych miał podstawy do powzięcia wątpliwości, co do stanu pojazdu, a zatem tego czy został dopuszczony do ruchu. Co więcej obwiniony dokumentu przy sobie nie posiadał, ani nie wspominał o pozytywnym wyniku przeglądu. Skutkiem tego było polecenie zakazujące dalszej jazdy. Zgodnie z art. 129 ust 2 pkt 7 b ustawy Prawo o ruchu drogowym Policjant, w związku z wykonywaniem czynności określonych w ust. 1, jest uprawniony do wydawania poleceń kontrolowanemu uczestnikowi ruchu - co do sposobu jego zachowania, zaś wedle pkt 8b uniemożliwienia korzystania z pojazdu, którego stan techniczny zagraża bezpieczeństwu lub porządkowi ruchu. Niewątpliwie podejrzenie, że przepuszczalność światła w szybach przednich bocznych jest niższa niż 70 %, a zatem stan techniczny samochodu zagraża bezpieczeństwu w ruchu, uzasadniał wydanie polecenia, do którego obwiniony się nie dostosował, obwiniony nie posiadał przy tym dokumentu w postaci dopuszczenia pojazdu do ruchu, a zatem dowodu rejestracyjnego lub pozwolenia czasowego. Dodać można, że nie było przeszkód, aby pojazd poddać w tym zakresie kontroli, albowiem KMP G. dysponuje stosownym urządzeniem, obwiniony jednak nie był tym zainteresowany, a nie stosując się do polecenia wypełnił znamiona kolejnego wykroczenia. Nie może być wątpliwości, co do tego, że do obwinionego dotarło owo polecenie, zwłaszcza w kontekście pierwszej kontroli, gdy doręczono ostatecznie obwinionemu pokwitowanie zatrzymania prawa

pozwolenia tymczasowego z adnotacją o zakazie dalszej jazdy i wiedzą o zastrzeżeniach odnoszących się do szyb, również w trakcie kontroli, której dotyczy niniejsze postępowanie.

Zauważyć przy tym trzeba, że w niniejszym postępowaniu nie został obwinionemu postawiony zarzut związany ze stanem technicznym samochodu, czego obwiniony zdaje się nie dostrzega, to jednak, że ów dokument uzyskał po wcześniejszej kontroli, nie uzasadniało ignorowania poleceń policjantów. Nie podnoszono też kwestii reflektorów, co w warunkach dnia oraz zakresu kontroli wyznaczonej zadaniami realizowanymi na większym obszarze Kraju, nie budzi wątpliwości.

Przypomnieć bowiem trzeba, że o ile kontrola w dniu 17 stycznia 2017 r. miała miejsce niewątpliwie, gdy było już ciemno, bo o godz. 18.50, to w niniejszej sprawie, choć dzień chylił się ku końcowi, odbywała się przed zachodem słońca, bo około godz. 16.00, a zatem możliwości spostrzegania nie były wyłączone, ani też zaburzone, gdy zważy się na zeznania o zachowanej przejrzystości powietrza.

Podsumowując Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że Sąd I instancji prawidłowo ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym zakresie uzupełniony przed Sądem odwoławczym nie doprowadził do wniosków odmiennych, a sam obwiniony w swoich wyjaśnieniach zakwestionował sprawstwo dwóch wykroczeń, a to w zakresie korzystania z pasów bezpieczeństwa oraz posiadania dowodu rejestracyjnego, pozostałe zarzucane mu zachowania potwierdzając, a to nie okazanie dokumentów oraz oddalenie się z miejsca kontroli.

Sąd Okręgowy zaakceptował co do zasady ocenę prawną zachowań obwinionego, dostrzegając potrzebę zmiany jedynie w zakresie opisu drugiego z zarzucanych czynów, albowiem zarzutem czwartym objęte zostało nie posiadanie dowodu rejestracyjnego, równorzędne z opisanym w punkcie 2 dokumentem stwierdzającym dopuszczenie pojazdu do ruchu. Oczywiście nie każdy dokumentem stwierdzający dopuszczenie pojazdu do ruchu to dowód rejestracyjny, ale w realiach niniejszej sprawy nie ma wątpliwości, że chodzi o ten sam dokument, w chwili kontroli nie mogący być zidentyfikowanym, skoro obwiniony nie posiadał go i nie okazał. Przyjmuje się przy tym w orzecznictwie i literaturze, że w wypadku, gdy zachowanie sprawcy wypełnia konkretne przepisy penalizujące zachowania, jako wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym, to nie może znaleźć zastosowania art. 97 kw, skoro mowa w nim o „innych przepisach ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym lub przepisach wydanym na jej podstawie”. Zatem w niniejszej sprawie odpowiedzialność obwinionego za nie posiadanie dowodu rejestracyjnego/dokumentu stwierdzającego dopuszczenie pojazdu do ruchu, obejmuje nieokazanie, jako konsekwencję pierwszego (czyn współukarany), mieści się w zarzucie 4, a to popełnienia wykroczenia z art. 95 kw.

Dlatego Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że z opisu czynu zarzucanego obwinionemu w punkcie 2 wyeliminował nieokazanie dokumentu stwierdzającego dopuszczenie pojazdu do ruchu.

W pozostałej części skarżone orzeczenie należało utrzymać w mocy. Orzeczona wobec obwinionego kara może wydawać się surową, ale w istocie taką nie jest, gdy zważy się na wielokrotną karalność obwinionego za wykroczenia drogowe, poddającą w wątpliwość jego kwalifikacje, jako kierowcy. Obwiniony z dużą lekkością narusza przepisy ruchu drogowego nie dając nie tylko gwarancji bezpiecznego użytkownika drogi publicznej dla siebie, ale również innych, zaś postawa prezentowana wobec uprawnionych do kontroli i kierowania ruchem drogowym jedynie wzmaga negatywną ocenę zachowania sprawcy. Wypada przypomnieć, że zgodnie z art. 38 kw- ukaranemu co najmniej dwukrotnie za podobne wykroczenia umyślne, który w ciągu dwóch lat od ostatniego ukarania popełnia ponownie podobne wykroczenie umyślne, można wymierzyć karę aresztu, choćby było zagrożone karą łagodniejszą. W sytuacji zatem obwinionego, wobec którego uprzednio wielokrotnie w postępowaniu mandatowym nakładana była kara, zaistniały przesłanki owej specyficznej recydywy, umożliwiające rozważanie wymierzenia kary surowszego rodzaju. Tym bardziej zatem nie można się zgodzić z oceną, aby wymierzona grzywna mogła uchodzić za niewspółmiernie surową.

Obwiniony jest dorosłym, zdrowym mężczyzną, jak deklaruje rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej, która z natury rzeczy nastawiona jest na uzyskiwanie dochodu, a branża w jakiej działa gwarantuje, że pracy nie zabraknie.

Odnosząc się do poruszanej kwestii punktów, podstawowym aktem prawnym regulującym kwestie związane z poruszaniem się po drogach publicznych jest ustawa z dnia 20 czerwca 1997r (Dz. U. z 2017 r., poz. 1260 – tekst jednolity ze zm.) – Prawo o Ruchu Drogowym. Art 130 ustawy nałożył na Policję obowiązek prowadzenia ewidencji kierowców naruszających przepisy ruchu drogowego. Przepisy wykonawcze zostały zawarte w Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 25 kwietnia 2012r w sprawie postępowania z kierowcami naruszającymi przepisy ruchu drogowego (Dz. U. z 2012r., poz. 488), a regulację odnoszącą się do sytuacji prowadzenia postępowania przed sądem § 4 ust 1. Zasady oraz zakres przypisywanych punktów związanych z naruszeniami przepisów ruchu drogowego, podobnie jak same przepisy ustawy Prawo o ruchu drogowych znane być powinny każdemu kierującemu, tak jak wiedza, że sam fakt odmowy poddania się postępowaniu mandatowemu i rozpoznanie sprawy przed sądem nie niweluje problemu punktów, które są prostą konsekwencją popełnionych wykroczeń drogowych.

Zgodnie z art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw, kosztami postępowania odwoławczego obciążono obwinionego. Wskazany przepis stanowi, że razie nieuwzględnienia środka odwoławczego, wniesionego wyłącznie przez oskarżonego (...), koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten, kto wniósł środek odwoławczy (...).

Zgodnie z art. 616. § 1. Do kosztów procesu należą: koszty sądowe i uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika. Apelację wniósł obrońca obwinionego, zatem to on winien ponieść koszty sądowe postępowania odwoławczego, na które składają się: wydatki to jest 50 zł tytułem wydatków zryczałtowanych oraz 619,92 zł z tytułu wynagrodzenia obrońcy wyznaczonego z urzędu, a także opłata za II instancje stanowiąca 10 % wymierzonej grzywny. Brak jest przy tym okoliczności, które wskazywałyby, aby bez uszczerbku koniecznego dla utrzymania siebie i rodziny obwiniony nie był w stanie ponieść owych kosztów, a odnosi się to również do wydatku z tytułu kosztu pomocy prawnej świadczonej w urzędzie. Nie stanowi to naruszenia prawa ubogich, albowiem takie służy możliwości korzystania przez obwinionego z pomocy profesjonalnego przedstawiciela, a wydatek na jego ustanowienie gwarantowany jest według minimalnych stawek wynagrodzenia.